

**Sygn. akt IV K 564/16**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy Szczecin Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodnicząca: SSR Barbara Rezmer

Protokolant: Anna Głębowska

Prokurator: Alicja Winkler

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 20.09.2016r., 25.10.2016r., 29.11.2016r., 15.12.2016r., 17.01.2017r., 28.02.2017r., 22.08.2017r., 07.11.2017r., 21.11.2017r. sprawy:

**M. O.**, syna A. i M. z domu B.,

urodzonego dnia (...) w S., PESEL (...)

oskarżonego o to, że:

w nocy z dnia 29 lutego 2016 roku na 1 marca 2016 roku w S., będąc uprzednio skazanym prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego wS. z dnia 11.06.2007 roku, sygn. akt (...)za czyn z art. 280§2 kk na karę 5 lat pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 18.05.2011 r. do dnia 10.06.2011 r., groził Ż. M. (1) pozbawieniem życia i spowodowaniem naruszenia czynności narządu ciała, która to groźba wzbudziła u niej uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, a także przemocą polegającą na skrępowaniu rąk rajstopami, zakneblowaniu, wielokrotnym uderzaniu po tułowiu i głowie rękami, kopaniu po całym ciele, gryzieniu po sutkach, podduszaniu, doprowadził Ż. M. (2) do obcowania płciowego wprowadzając jej do odbytu oraz pochwy palce i jednocześnie spowodował u Ż. M. (1) obrażenia ciała w postaci obrzęku tkanek miękkich twarzy, krwiaka okularowego, masywnego stłuczenia okolic skroniowych i podczołowych, złamania kości nosowych, złamania przedniej ściany zatoki szczękowej lewej, złamania dna oczodołu lewego, złamania lewej gałęzi żuchwy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała, jakim jest narząd żucia, na okres przekraczający siedem dni, czym dział na szkodę Ż. M. (1),

***tj . o czyn z art. 197 § 1 kk w zb. z art. 157 § 1 kk w zw. z art.11§ 2kk w zw. z art. 64 § 1 kk***

### **orzeka**

I. uznaje oskarżonego **M. O.** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z tym, że ustala, iż działał będąc skazany na karę 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności i za to na podstawie art. 197 § 1 kk w zw. z art.11 § 3 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wymierza mu karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 i 5 kk na poczet orzeczonej kary zalicza zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w okresie od 1 marca 2016r. od godz. 17:05 do dnia 22 grudnia 2016r. do godz. 16:15 oraz od dnia 06 września 2017r. od godz. 13:10 w całości.

III. na podstawie art.627kpk zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych oraz wymierza opłatę w wysokości 400 (czterystu) złotych.;

IV. przyznaje od Skarbu Państwa na rzecz adw. K. D. kwotę 3992,58 złotych w tym VAT tytułem wynagrodzenia za obronę udzieloną oskarżonemu z urzędu.

## UZASADNIENIE

W dniu 29 lutego 2016 roku M. O. przyszedł do Ż. M. (1) do jej domu przy ul. (...) S.. Byli znajomymi. Kupili 0,7 l wódki, wspólnie spożywali alkohol. Ż. M. (1) cierpi na schizofrenię paranoidalną.

Wieczorem Ż. M. (1) odbyła rozmowę telefoniczną z innym mężczyzną, z którym chciała się spotkać. M. O. – który proponował jej wcześniej wspólne mieszkanie - zdenerwował się. Przewrócił Ż. M. (1) na podłogę i bił ją pięściami po twarzy i tułowiu, kopał po całym ciele, podduszał łokciem. Potem zakneblował kobietę, skrępował jej ręce rajstopami i rzucił na łóżko. Na łóżku zerwał z niej ubranie, podduszał i wkładał palce do pochwy i odbytu, grożąc, że włoży tam także butelkę po wódce. Gryzł Ż. M. (1) sutki. Kobieta ze strachu wypróżniła się i oddała moc. Wówczas M. O. założył Ż. M. (1) pasek od spodni na szyję i na pasku zaprowadził do łazienki, a potem z niej wyciągnął z powrotem do pokoju. Nożem dotknął twarzy i klatki piersiowej Ż. M. (1), grożąc, że ją zabije, jeśli nie weźmie penisa do ust. Ż. M. (1) miała tak opuchniętą od bicia twarz, że do stosunku oralnego nie doszło. Groził jej, że będzie dalej ją bił, a nawet zabije. Nie mógł odbyć pełnego stosunku, gdyż nie osiągnął wzwodu. Ż. M. (1) bezskutecznie usiłowała się uwolnić, gdy podnosiła głowę, dusiła się.

Nad ranem 1 marca 2016 roku M. O. zasnął. Ż. M. (1) uwolniła się, ubrała i uciekła z domu. Przed wyjściem zobaczyła, że M. O. dostrzegł jej ucieczkę.

Dowód: zeznania Ż. M. (1) k.23-25 zbioru c

zeznania - płyty z nagraniem przesłuchania k.27 zbioru C i 530

opinia psychologiczna k.180-187,308-310

opinia psychiatryczna k.313 – 315,549

protokół oględzin k.11-14 (k.76-77), 79-80 (158-159)

fotografie k.15-31,82,110

opinia k.404-426

sprawozdanie z badania k.429

zeznania A. M. k.49v zbioru C , 484-485

zeznania E. B. k.45v zbioru C , 485-486

W dwóch różnych butach Ż. M. (1) udała się na stację paliw przy ul. (...). Obecny tam pracownik powiedział, że została pobita przez zaproszonego do domu znajomego. O godzinie 4:56 wezwała Policję. Policjantom, już w trakcie rozmowy telefonicznej, opowiedziała o zdarzeniu i sprawcy, tak samo jak wezwanym ratownikom i lekarzowi.

Dowód: nagranie rozmowy k.126

protokół oględzin nagrania k.160-161

karta zlecenia wyjazdu k.163

wykaz połączeń k.193-195

zeznania P. K. k.507-508

zeznania J. G. k.20-21,51053 zbioru C i 508-509

zeznania K. J. k.482-483

zeznania I. K. k.488

zeznania A. T. k.488-489

zeznania A. B. k.58v, 490

M. O. spowodował u Ż. M. (1) obrażenia ciała w postaci obrzęku tkanek miękkich twarzy, krwiaka okularowego, masywnego stłuczenia okolic skroniowych i podoczodołowych, złamania kości nosowych, złamania przedniej ściany zatoki szczękowej lewej, złamania dna oczodołu lewego, złamania lewej gałęzi żuchwy, które to obrażenia spowodowały naruszenie czynności narządów ciała, jakim jest narząd żucia, na okres przekraczający siedem dni.

Dowód: dokumentacja medyczna k.152

protokół oględzin lekarskich z opinią k.153-156

M. O. również wezwał pogotowie, gdy był już przy ul. (...). O godzinie 6:13 trafił do szpitala przy ul. (...). Wezwanie odebrano o godzinie 5:39. Udzielono mu pomocy lekarskiej, zszyto ranę ciętą na ręce. Podał, że urazu doznał butelką podczas „ucieczki z domu Ż.”. Na SOR leżała w tym samym czasie Ż. M. (1).

Dowód: karta informacyjna k.47,48

protokół oględzin nagrania k.127-128

karta zlecenia wyjazdu k.147

wykaz rozmów k. 203

zeznania A. K. k.39v zbioru C i 510 -511

zeznania E. K. k.42v zbioru C i 551-552

zeznania A. B. k.58v, 490

W trakcie postępowania przygotowawczego M. O. został poddany jednorazowemu badaniu przez biegłych lekarzy psychiatrów, którzy rozpoznali u niego jedynie osobowość dyssocjalną i uzależnienie mieszane. W trakcie popełnienia zarzuczonego mu czynu nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Może brać udział w postępowaniu i podjąć samodzielną obronę.

Dowód: opinia psychiatryczna k.171-177

Oskarżony M. O. urodził się dnia (...) w S.. Mieszkał w P.. Jest kawalerem, ojcem trójki dzieci, wobec których zobowiązany jest do alimentacji w łącznej kwocie 900 złotych, pozostaje w związku faktycznym. Ma wykształcenie podstawowe, z zawodu jest stolarzem. Pracował jako laminarz, z dochodem 2000 – 2500 złotych miesięcznie. Nie ma majątku. Nie leczył się psychiatrycznie ani odwykowo. Był kilka razy karany. W tym został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Okręgowego w S. z dnia 11.06.2007 roku, sygn. akt (...)za czyn z art.280§2kk na karę – zmienioną w wyniku apelacji – 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył w okresie od dnia 18.05.2006 r. do dnia 10.06.2011 r.

- karta karna k.86-87

- dane osobopoznawcze k.39

- wyrok k.114, 129-132, 133,141,144

- obliczenie kary k136,138,139

- zwolnienie z odbywania karty k.137,140

### **Sąd zważył, co następuje:**

Oskarżony M. O. w toku całego procesu nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Na rozprawie wyjaśnił, że 29 lutego umówił się z kolegą, który miał mu oddać pieniądze w S. na przystanku przy Unii L., nie pojechał tam jednak, bo kolega dał znać, że nie odda pieniędzy. Był w pobliżu zamieszkania Ż. M. (1) i postanowił ją odwiedzić. Poczęstowała go wódką, rozmawiali i razem poszli na pocztę. Poszli do Ż., kupić jedzenie i alkohol, 0,7 wódki. U pokrzywdzonej w domu podczas spożywania alkoholu zauważył jej dziwne zachowanie, jakby rozmawiała sama z sobą, powiedziała, że urywa jej się rzeczywistość. Za zgodą pokrzywdzonej umył się. Po umyciu dalej pili wódkę a jak szedł się myć, to pokrzywdzona powiedziała, że będzie miała dla niego niespodziankę. Jak z nią usiadł po przyjściu z łazienki to zapytał, jaka to miała być niespodzianka i powiedziała, że nieważne. Potem przeszła na drugą stronę rozebrała się do stanika i majtek i się położyła mówiąc, że idzie spać, zapytał czy może się położyć koło niej, powiedziała, że jak chce. Rozebrał się do majtek i położył się koło pokrzywdzonej. Złapał ją za biodro i chciał objąć, niechcący musnął jej stanika i powiedziała, żeby jej nie dotykał, zapytał czy ma ochotę na seks, ale powiedziała, że nie i zasnął. W nocy obudził miał oskarżonego hałas, pokrzywdzona stała przy oknie i zauważył, że stoją tam jacyś mężczyźni. Powiedział jej, żeby im nie otwierała, ale ona powiedziała, że musi i poszła otworzyć drzwi, oskarżony w tym czasie ubrał się w spodnie i bluzę. Był bez butów. Słyszał, że ktoś wchodzi do domu, weszli. Spytali, co tu robi. Jeden z mężczyzn zaczął podnosić głos i krzyczeć, jakim to jest znajomym, oskarżony również miał podnieść głos i wstał, mężczyzna złapał za butelkę, chcąc go uderzyć. Oskarżony schylił głowę, więc butelka uderzyła o ławę i się stłukła, mężczyzna chciał go ponownie uderzyć w głowę, oskarżony zasłonił się ręką i z tego ma ranę. Po uderzeniu oskarżony upadł na tapczan, na którym spali, wstał, mężczyzna rzucił butelką, wstając więc oskarżony nadepnął na szkło, miał zsztywaną stopę. Złapał za buty i za kurtkę i wybiegł z pokoju, przypomniał sobie, że nie ma koszulki na sobie, bo nie pamiętał, czy założył ją po myciu czy tylko bluzę, pobiegł szukać do łazienki, wybiegł z łazienki, założył buty i wybiegł z domu. Zobaczył, że nie biegną za nim, szedł szybkim krokiem i przypomniało mu się, że na ul. (...) jest pogotowie, kazano mu iść do szpitala. Zadzwoił po pogotowie, powiedział gdzie jest i dyspozytorka kazała mu machać ręką na pogotowie, poszedł kawałek dalej i zobaczył, że jest szpital wojskowy i zadzwonił tam jeszcze raz i powiedział, że chyba pomylił miejsca. Pogotowie przyjechało, zabrali go do karetki i zapytali, czemu dzwoni jak stoi koło szpitala. W szpitalu policjanci zabrali go na izbę wytrzeźwień i komisariat i powiedzieli, że gdyby to wcześniej zgłosił to napastnicy by byli zatrzymani. Oskarżony wyraził zdziwienie, że został aresztowany, gdy nie wzięto od niego żadnych zeskrobin spod palców, które miał wkładać, nie miał śladów na rękach. Dopiero później policjanci pobrali odciski palców. Wyjaśnił, że nie wie, co robiła pokrzywdzona w czasie ataku na niego. Pokrzywdzona i dwóch mężczyzn przyglądali się tej scenie. Pierwszej pomocy udzielono mu w szpitalu na (...) Miejsce gdzie rana była zszywana, było obmyte. Na izbie wytrzeźwień miał zakrwawioną rękę, została dopiero umyta w AŚ S.. Na posiedzeniu miał brudne ręce, obrońca też to widział. Jak powiedział w szpitalu, że rana jest od butelki to na pewno ją odkażali, lekarz sprawdzał stan ścięgien. Końcówki palców nie były dezynfekowane. Ratownicy i lekarz pytali, skąd te rany i powiedział, że został napadnięty i uderzony butelką. Pokrzywdzona w mieszkaniu jakby z kimś rozmawiała, do tego się przyznała, ale niechętnie. Nie mówiła, że się leczyła psychiatrycznie. Ścięgna zostały zszyte i dwa zostały uszkodzone, nie mógł palcami ruszać. Miał operacje, przez 5 tygodni nosił szynę i potem chodził na konsultację do chirurga. Z pokrzywdzaną pili 0,75 litra wódki, w oskarżeniu było napisane, że była to wódka Ż. ale wydaje mu się, że Ż. by nie kupił, bo się kiedyś zatruł i wydaje mu się, że kupił wódkę o nazwie Ż.. Według oskarżonego, mógł słoik w kuchni spaść i się potłuc. (k.446-449)

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego, w zakresie w jakim nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu i podał, że padł ofiarą napadu, którego sprawcy, jak tym samym sugeruje, mieli spowodować również obrażenia u pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu wyjaśnienia te stanowią wyłącznie linię obrony, zmierzającą do uniknięcia odpowiedzialności karnej. Za nielogiczne i niezgodne z zasadami doświadczenia życiowego Sąd uznał tłumaczenie, że po ataku jednego z mężczyzn, który miał zaatakować oskarżonego butelką i spowodować głęboką ranę, uciekając

oskarżony zainteresował się, czy nie zostawił koszulki w łazience – a był ubrany, miał uciekać przed atakiem na zdrowie, o ile nie życie, skoro sprawca miał atakować jego głowę. Zdaniem Sądu tłumaczenie to miało jedynie na celu wyjaśnić np. ewentualne ślady krwi w innym pomieszczeniu. Oskarżony, u którego bez wątpienia stwierdzono również obrażenia ciała, wezwał pomoc, znajdując się przy tym w pobliżu jednego szpitala, potem następnego, kilkadziesiąt minut później, niż pokrzywdzona – zdaniem Sądu było to spowodowane koniecznością obmyślenia tłumaczenia obrażeń ciała u pokrzywdzonej, skoro uciekła. Obrażenie na ręce, aczkolwiek głębokie, zdaniem Sądu choćby z racji umiejscowienia, mogło powstać i powstało w zupełnie innych okolicznościach niż podawane przez oskarżonego, miało służyć uwiarygodnieniu jego wersji, a przy świadomości grożącej odpowiedzialności, mogło powstać nawet w wyniku samookaleczenia. Przede wszystkim jednak nie dając wiary oskarżonemu, Sąd miał na względzie sprzeczność jego wersji z wersją pokrzywdzonej.

Nie ulega wątpliwości, biorąc pod uwagę treść wyjaśnień, że w swojej linii obrony zamierza wykorzystać zarówno specyficzne właściwości osobiste pokrzywdzonej, jak i fakt nie pobrania od niego wyskrobin spod paznokci – które wobec opisywanego sposobu działania, mogłyby mieć znaczenie w sprawie. Zdaniem Sądu owo znaczenie sprowadzałoby się jednak jedynie do ułatwienia oceny dowodów jak i sprawy. Brak takiego badania zdaniem Sądu w tej sprawie nie powoduje jednak powstania wątpliwości, w szczególności co do oceny podstawowego dowodu, jakim są zeznania pokrzywdzonej.

Pokrzywdzona cierpi na schizofrenię paranoidalną. Także w trakcie przesłuchania w toku postępowania przygotowawczego prezentowała zarówno w relacji, jak i zachowaniu, występowanie omamów słuchowych. Dlatego przy ocenie jej zeznań Sąd kierował się szczególną ostrożnością, a elementem oceny tych zeznań uczynił opinie biegłych psychiatrów i psychologa. Opinie te zostały wydane przez osoby posiadające odpowiednie kompetencje, są pełne, logiczne i spójne. Nie były też kwestionowane przez żadną ze stron. Specyficzne właściwości pokrzywdzonej nie miały wpływu na odtwarzanie i zapamiętanie przebiegu zdarzenia, występowanie omamów nie pojawia się w zasadniczej części zdarzenia. Pewne wątpliwości, zważywszy na wersję oskarżonego o udziale kilku osób, Sąd powziął jedynie, gdy pokrzywdzona na sali oświadczyła, że oskarżony nie jest jedynym winnym tej sytuacji, która ja spotkała. Podkreślenia jednak wymaga, że nawet w tym oświadczeniu, o charakterze chorobowym, pokrzywdzona nie zanegowała udziału samego oskarżonego, a dodatkowe jej przesłuchanie ujawniło, że tylko z przyczyn chorobowych owe dodatkowe osoby zostały przez nią wprowadzone wyłącznie w sferze ewentualnej inspiracji do działania, które konsekwentnie przypisywała oskarżonemu, jako jednemu sprawcy.

Za wiarygodnością zeznań pokrzywdzonej i prezentowanej przez nią wersji przemawia również jej spójność z charakterem stwierdzonych u niej obrażeń, potwierdzonych badaniami i opinią, której treść i forma również nie były kwestionowane. Przebieg zdarzenia potwierdzają również protokoły oględzin i zabezpieczone na miejscu ślady. Na części badanych przedmiotów odnaleziono ślady DNA oskarżonego, w miejscach, które odpowiadają relacji pokrzywdzonej. Zdaniem Sądu fakt, że na części badanych przedmiotów nie odnaleziono DNA oskarżonego, wynika jedynie z faktu, że przedmiotem badania był wycinek badanego przedmiotu, a nie jego całość, brak jest podstaw do kwestionowania zeznań pokrzywdzonej. Mimo właściwości osobistych pokrzywdzonej, która niewątpliwie padła ofiarą bardzo brutalnej napaści fizycznej i seksualnej (uszkodzenie dotyczą również miejsc intymnych) jej relacja jest logiczna i całościowa co do przebiegu samego zdarzenia.

Uznając zeznania pokrzywdzonej za wiarygodne, Sąd miał na uwadze również to, że bezpośrednio po zdarzeniu, którego gwałtowny przebieg potwierdzają i obrażenia i fakt ucieczki w ewidentnym popłochu – czego dowodzą dwa różne buty, wersję o napaści przez znajomego pokrzywdzona podała od razu pracownikom stacji paliw, policjantom, ratownikom, i lekarzowi. Wobec faktu, że świadkowie przekazali przede wszystkim wyłącznie relację pokrzywdzonej, samym nie będąc bezpośrednimi świadkami, a nadto są osobami obcymi dla stron, zeznania P. K., J. G., K. J., I. K., A. T. i A. B. nie budzą żadnych wątpwości co do ich wiarygodności, rozumianej jako przekazanie tego, co świadkowie usłyszeli, zobaczyli i zapamiętali. Sąd dostrzega, że w zeznania A. B. pojawia się kwestia kilku znajomych – jednakże zdaniem Sądu wynikało to z niepamięci, może powiązania tej informacji z ilością i wagą obrażeń. Podkreślenia jednak wymaga, że mimo zawarcia tej informacji w zeznaniach świadka zdaniem Sądu nie zachodzą żadne wątpliwości co do relacji pokrzywdzonej, kto był sprawcą zdarzenia, gdyż w warunkach udzielania pomocy wskazała temu świadkowi,

że sprawca – czyli właśnie oskarżony – był z nią na Izbie Przyjęć. Pokrzywdzona więc konsekwentnie w toku procesu jak i poza nim, wskazywała właśnie na M. O. jako jedyne sprawcę.

Z tych samych przyczyn, w związku z tym, że świadkowie jako osoby obce dla stron, przekazywali wyłącznie informacje o zdarzeniu uzyskane od oskarżonego, za w pełni wiarygodne co do tego, że taką wersję oskarżony im właśnie przedstawił, Sąd uznał zeznania A. K. i E. K..

Żadne zastrzeżenia co do wiarygodności zdaniem Sądu nie zachodzą także co do relacji procesowej A. M. i E. B., które znajdują potwierdzenie w protokołach oględzin. Protokoły te co do zasady również nie były kwestionowane, oprócz tego, czy było obecne potłuczone szkło i jeśli tak, jakiego rodzaju. Zdaniem Sądu nawet jednoznaczne stwierdzenie takiego szkła z butelki nie stanowiłoby dostatecznej przeciwwagi dla zeznań pokrzywdzonej, także w kontekście pozostałych dowodów.

Za wiarygodny i miarodajny materiał dowodowy Sąd uznał także pozostałe dowody z dokumentów, w tym opinię psychiatryczną i (...), wymienionych przy konstruowaniu stanu faktycznego. Pozostałe dowody Sąd pominął, jako niezawierające informacji istotnych dla sprawy.

W ocenie Sądu zgromadzony materiał dowodowy jednoznacznie wskazuje na popełnienie przez oskarżonego zarzucanego mu czynu.

Oskarżony używał zarówno groźby użycia przemocy, pozbawienia życia i zdrowia, jak i samej przemocy – świadczą o tym zarówno jego wypowiedzi, jak i bicie i kopanie. Skrępował pokrzywdzoną, co jest również użyciem przemocy. Wszystkie te środki służyć miały odbyciu stosunku płciowego, do którego ewidentnie dążył oskarżony, zdejmując ubranie z pokrzywdzonej, żądając wykonania stosunku oralnego. Pokrzywdzona poddała się jego działaniom zmierzającym do odbycia stosunku, nie była w stanie się bronić. Nie doszło w istocie do odbycia przez oskarżonego stosunku płciowego w klasycznym znaczeniu, tzw. spółkowania, jednakże doszło do tzw. obcowania płciowego. Oskarżony wkładał palce do pochwy, odbytu pokrzywdzonej, stanowiło to tzw. surogat stosunku spółkowego, zmierzał do zaspokojenia swojego popędu płciowego w sposób zastępczy wobec braku wzwodu. Doszło do bezpośredniego kontaktu narządów rodnych przynajmniej jednej osoby z narządami drugiej. W piśmiennictwie np. Komentarz pod red. Grześkowiaka 2018, (Legalis), nie ma sporu co do tego, że jest to traktowane jako obcowanie płciowe, a nie inna czynność seksualna. Tak jest też przyjmowane w orzecznictwie np. wyrok Sadu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 9 listopada 2006r.m, II AKa 323/06 (Legalis nr 79458). Oskarżony bił po twarzy, po całym ciele, kopał, zatem nie ulega wątpliwości, że chciał dokonać uszkodzeń ciała. obrażenia ciała, które w wyniku stosowania przemocy, oskarżony spowodował, jednoznacznie stwierdzone w opinii i dokumentacji medycznej, według opinii spełniają kryteria obrażeń na okres znacznie przewyższający 7 dni, zatem zostały spełnione znamiona czynu z art.157§1kk.

Oskarżony był już wcześniej karany za czyn popełniony z użyciem przemocy lub groźby jej użycia, co czyni przestępstwo rozboju i zgwałcenia zgodnie z treścią art.115§3kk przestępstwami podobnymi. Był bowiem karany wymienionym w zarzucie wyrokiem. Rzeczywiście wyrok ten obejmował łącznie karę 5 lat pozbawienia wolności, jednakże w wyniku apelacji kara ta została zmniejszona do 4 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności – w tym wyłącznie zakresie zdaniem Sądu opis czynu wymagał zmiany, co znalazło wyraz w ustaleniu zawartym w rozstrzygnięciu. Kara ta – odbyta w podanym w zarzucie okresie (przy prawidłowym oznaczeniu daty początkowej) aczkolwiek z przerwami, znacznie przekraczała 6 miesięcy pozbawienia wolności tak w wymiarze jak i fakcie odbycia. Zatem tym samym zostały spełnione wszelkie warunki działania w ramach powrotu do przestępstwa opisanego w art.64§1kk.

W sprawie nie ujawniły się żadne okoliczności wyłączające winę lub bezprawność czynu. W związku z tym zdaniem Sądu swoim zachowaniem, opisanym w zarzucie, ze zmianą wprowadzoną w rozstrzygnięciu, oskarżony wypełnił podmiotowe i przedmiotowe znamiona przestępstwa z art.197§1kk w zb. z art.157§1kk w zw. z art.11§ 2kk w zw. z art.64§1kk.

Wymierzając karę Sąd miał na względzie bardzo wysoki stopień społecznej szkodliwości i zawinienia oskarżonego. Jego działanie trwało kilka godzin, miało bardzo drastyczny charakter, o czym świadczą obrażenia ciała, zwłaszcza na

twarzy, na której połamano pokrzywdzonej niemal wszystkie kości. Oskarżony używał i groźby i przemocy, skrepował ofiarę, czyniąc ją jeszcze bardziej bezradną. Działał pod wpływem alkoholu, jego agresję wzmacniał fakt, że nie był zdolny do odbycia klasycznego stosunku, a swoją frustrację w tym względzie wyładowywał na ofierze w sposób znacznie przekraczający konieczność złamania jej oporu, zwłaszcza, że ją skrepował. Ciągnięcie na pasku do łazienki i z powrotem dodatkowo uprzedmiotowiło pokrzywdzoną. Czynu tego dopuścił się w warunkach recydywy, przy czym karany był kilkakrotnie. Naruszył jednocześnie dwie normy prawne, atakując nie tylko wolność seksualną, ale powodując również poważne obrażenia ciała. Na korzyść oskarżonego, aczkolwiek w bardzo małym zakresie, zważywszy na nagromadzenie przesłanek negatywnych, Sąd uwzględnił jedynie ustabilizowane życie rodzinne i zawodowe. W tym stanie rzeczy za adekwatną karę, która w ocenie Sądu spełnia wszelkie warunki z art.53§1i2kk, Sąd uznał karę 7 (siedmiu) lat pozbawienia wolności.

Ponieważ w sprawie stosowano faktyczne pozbawienie wolności, na poczet kary na podstawie art.63§1i5kk zaliczono zatrzymanie i tymczasowe aresztowanie w okresie od 1 marca 2016r. od godz.17:05 do dnia 22 grudnia 2016r. do godz. 16:15 oraz od dnia 06 września 2017r. od godz. 13:10 w całości.

Wobec wydania wyroku skazującego na podstawie art.627kpk Sąd zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych oraz wymierzył opłatę, której wysokość ustalono na podstawie art.2ust.1pkt5 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych.

O wynagrodzeniu obrońcy Sąd orzekł natomiast na podstawie § 17ust.ust.1pkt2, § ust.2pkt3, § 17ust.7 i § 20 oraz § 4ust.3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu.